

Głos

Wtorek

8 sierpnia 2023

nr 62 (LXXVIII)

cena: 17 Kč

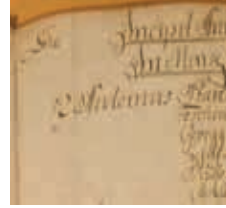
Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki



WIADOMOŚCI
**ŻYWOCICE – SYMBOL
NAZISTOWSKIEGO
TERRORU** STR. 2-3



HISTORIA
**NASZE
RODY**
STR. 7



SPORT
**SERWIS
PIŁKARSKI**
STR. 8



Z peleryną na brucliku



WYDARZENIE: W strugach deszczu, w obecności zaledwie kilkunastu osób na widowni dotarł w niedzielę z jabłonkowskiego rynku do Lasku Miejskiego korowód 76. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych „Gorolski Święto”. Na jego czele jechał na siwku Adam Ryłko, za nim głównie wozy alegoryczne. Zespoły folklorystyczne zrezygnowały z udziału w pochodzie w trosce o stroje.

Beata Schönwald

Mówimy co prawda do pustej widowni, ale w internecie nas widzą – przekonywali konferansjerzy świętogorolskiej niedzieli Karol Skupień i Władysław Łysek. Następnie przekazali mikrofon Adamowi Ryłce, który korzystając z okazji, podziękował publicznie rodzinie Trombików z Wędryni. To ona przez dwadzieścia lat pożyczala konia na Gorolski Święto. W tym roku zastąpił go nowy siwek i wbrew obawom udało mu się zaraz za pierwszym razem pokonać schodki przy mostku do Lasku Miejskiego. – Przywitajcie wszyscy

Westerka od Martynka ze Zogórzo – zawołał jeździec.

Oficjalnego otwarcia tegorocznego Gorolskiego Święta dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego, prezes Miejsowego Koła PZKO w Jabłonkowie Jan Ryłko. – Witam was wszystkich bardzo serdecznie na 76. Gorolskim Święcie. Witam was w pelerynach, pod parasolami, witam wszystkich internautów, którzy nas teraz oglądają na swoich laptopach czy smartfonach. Witam was tutaj, witam was w Polsce, witam was w Czechach, witam was w całej Europie i witam was na całym świecie – powiedział, po czym rozbrzmiał się nad Laskiem Miejskim sygnał Tygodnia Kultury Beskidzkiej, którego tradycyjnym zwieńczeniem jest od lat jabłon-

kowska impreza. – Połączył nas folklor i dalej nas łączy – powiedział Lesław Werpachowski, jeden z organizatorów TKB. Oficjalne podziękowania za rozwój tak owocnej współpracy przekazał na ręce prezesa jabłonkowskiego koła PZKO, Leszka Richtera i Stanisława Gawlika.

Z kolei ambasador RP w Pradze Mateusz Gniazdowski w towarzystwie konsula generalnej RP w Ostrawie Izabelli Wołłejko-Chwaśtowicz wręczył Janowi Czudkowi, który przez długie lata wspierał to przedsięwzięcie zarówno jako dyrektor generalny Huty Trzynieckiej, jak i osobiście, odznakę honorową „Bene Merito” polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. – Chciałbym podziękować za to, że Gorolski Święto jest wielkim

świętem nie tylko Jabłonkowa, Zaolzia, Śląska Cieszyńskiego i mieszkańców Trójstyku, ale również wielkim świętem kultury polskiej na tym terenie – zwrócił się do tych wszystkich, dzięki którym ta impreza trwa, Mateusz Gniazdowski.

To, na co czekała jednak kryjąca się przed deszczem pod parasolami, dachami stoisk i prowizorycznymi namiotami publiczność, nie były przemówienia oficjalnych gości z Polski i RC. Było nim głośnie i płynące jak co roku z serca śpiewaków połączonych chórów – męskiego „Gorola” z Jabłonkowa i żeńskiej „Melodii” z Nawsia, „Witomy was, witomy was!” i wiele kolejnych utworów. – Przyszedłem, żeby posłuchać, jak chór, który przez jakiś czas prowadziłem w zastępstwie, śpiewa i dalej pracu-

je. Pogoda nas dziś nie rozpieszcza, ale to nie powód, żeby nie przyjść na Gorolski Święto, nie obejrzeć programu – zaznaczył przypatrujący się spod parasola temu, co dzieje się na scenie, prof. Alojzy Suchanek.

– Przyszliśmy tu ze solidarności dla miejscowych Polaków, ponieważ pochodzimy z Kocobędza i tam też organizujemy imprezy i cieszymy się, kiedy publiczność dopisze. Postanowiliśmy więc dzisiaj wesprzeć tych, którzy zaangażowali się w przygotowanie Gorolskiego Święta – powiedziała Natalia Branny. Do Jabłonkowa przyjechała z całą wielopokoleniową rodziną. ▲

Ciąg dalszy na str. 5.

Do tematu wracamy na str. 4-6 i 9

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Mamy na Śląsku duńską inwazję. Militarną (choć na szczęście w sensie historycznym), lecz przede wszystkim internetową. Z nie do końca dla mnie zrozumiałych przyczyn cały szereg samorządów gminnych na Zaolziu opublikował niedawno na swoich portalach informację o książce czeskiego historyka Vítu Mišágo pt. „Dánský vpád”. To monografia poświęcona krótkiemu epizodowi w wojnie trzydziestoletniej, mianowicie duńskiej obecności militarnej na Śląsku Austriackim w latach 1626-1627.

Kiedy zobaczyłam informację o książce na niemal wszystkich portalach gminnych w regionie karwińskim i trzyniecko-jabłonkowskim (a także w niektórych drukowanych informatorach w tych miejscowościach), zaczęłam się zastanawiać, dlaczego właśnie „Dánský vpád” zasłużył na tak powszechną bezpłatną promocję.

Prawdopodobnie chodzi o wartościową pozycję. Owszem, dotyczy ona Śląska, choć przede wszystkim Opawskiego (ale OK, jest i Cieszyn). Niemniej książek popularno-naukowych poświęconych regionowi i jego historii pojawia się stosunkowo dużo, wydaje je m.in. Muzeum Těšínska czy też, polskojęzyczne, Kongres Polaków. Informacje o nich bywają publikowane zazwyczaj tylko przez te gminy, których tematy bezpośrednio dotyczą. Skąd zatem wzięła się tak powszechna gorliwość administratorów gminnych stron internetowych w przypadku monografii o duńskiej inwazji, wydanej w Czeskich Budziejowicach?

– Autor to przysłał, dzwonił i bardzo prosił o opublikowanie. No i mamy sezon ogórkowy, a coś trzeba dać do Internetu – przyznał w kulturalowej rozmowie pracownik jednego z urzędów gminnych. Myślę, że to dużo wyjaśnia. Jak w Ewangeli: „Kołaczcie, a otworzą wam...”.

Dla mnie recenzja książki o dość specjalistycznym profilu wygląda zabawnie na stronie internetowej niedużej wsi, na której z frekwencją raz na miesiąc pojawia się jedna aktualność – a to szczypienie psów, a to remont drogi, a to zaproszenie na gminny festyn, a to... „Dánský vpád”. Choć z drugiej strony – dlaczego nie? Niech ludzie przestaną żyć samymi przyjemnymi sprawami, kanalizacją ściekową i dotacjami na ekologiczne ogrzewanie. Niech się wreszcie zainteresują historią! Dlaczego nie mogliby zacząć od wojny trzydziestoletniej...?

CYTAT NA DZIŚ



Łukasz Łapczyński

rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej, o zatrzymanym w Polsce Białorusinie podejrzanym o szpiegostwo na rzecz Rosji

... Jak ustalono, działania podejrzanego polegały na gromadzeniu informacji dotyczących obiektów infrastruktury krytycznej oraz prowadzeniu działań o charakterze dywersyjnym mających na celu destabilizację sytuacji politycznej w Polsce

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Weekend zapowiadał się deszczowo. Prognozy się sprawdziły. Najwięcej deszczu spadło w niedzielę, zwłaszcza w okolicach Jabłonkowa – co widać na nietypowo wezbranej Olzie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

8

sierpnia 2023

Imieniny obchodzą:

Bonifacja, Emilian, Miron, Cyriak
Wschód słońca: 5.06
Zachód słońca: 20.16
Do końca roku: 145 dni
(Nie)typowe święta: Wielki Dzień Pszczół
Przysłowie: „Gdy z początku sierpień częste grzmoły miewa, tedy też do końca takąż nutkę śpiewa”

JUTRO...

9

sierpnia 2023

Imieniny obchodzą:

Irena, Roman, Roland, Teresa
Wschód słońca: 5.08
Zachód słońca: 20.14
Do końca roku: 144 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Ludności Tubylczej na Świecie
Przysłowie: „Czego sierpień nie dowarzy, tego wrzesień nie dopatrzy”

POJUTRZE...

10

sierpnia 2023

Imieniny obchodzą:

Borys, Wawrzyniec, Amadeusz, Bogdan
Wschód słońca: 5.10
Zachód słońca: 20.36
Do końca roku: 143 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Przewodników i Ratowników Górskich
Przysłowie: „Gdy na Wawrzynia orzechy obrodzą, to w zimie mrozy dogodzą”

POGODA

wtorek



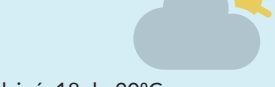
dzień: 17 do 19°C
noc: 14 do 12°C
wiatr: 4-7 m/s

środa



dzień: 16 do 18°C
noc: 14 do 12°C
wiatr: 2-5 m/s

czwartek



dzień: 18 do 20°C
noc: 13 do 11°C
wiatr: 1-2 m/s

Żywocice – symbol nazistowskiego terroru

Bicie dzwonów na żywocickiej cmentarnej kaplicy zainaugurowało w sobotę uroczystość upamiętniającą 36 ofiar cywilnych – Polaków i Czechów z Żywocic, Błędowic Dolnych, Cierlicka Dolnego oraz Suchej Górnej i Dolnej, którzy przed 79 laty zostali rozstrzelani przez niemieckich nazistów. Wieniec na ich wspólnej mogile złożył w sobotę również ambasador RP w Pradze Mateusz Gniazdowski w towarzystwie konsul generalnej RP w Ostrawie Izabelli Wołłejko-Chwastowicz.



• Delegacje Macierzy Szkolnej, Kongresu Polaków i PZKO przy pomniku. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Imiona i nazwiska rozstrzelanych przez Niemców nie w nich mężczyzn zostały odczytane w porządku alfabetycznym.

oraz Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, a także jego okolicznych miejscowych kół, Sekcji Historii Regionu, Kongresu Polaków, Macierzy Szkolnej czy Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Wiązanki kwiatów składali u stóp pomnika również samorządowcy okolicznych gmin, przedstawiciele instytucji kulturalnych i muzealnych, stowarzyszeń oraz potomkowie zamordowanych.

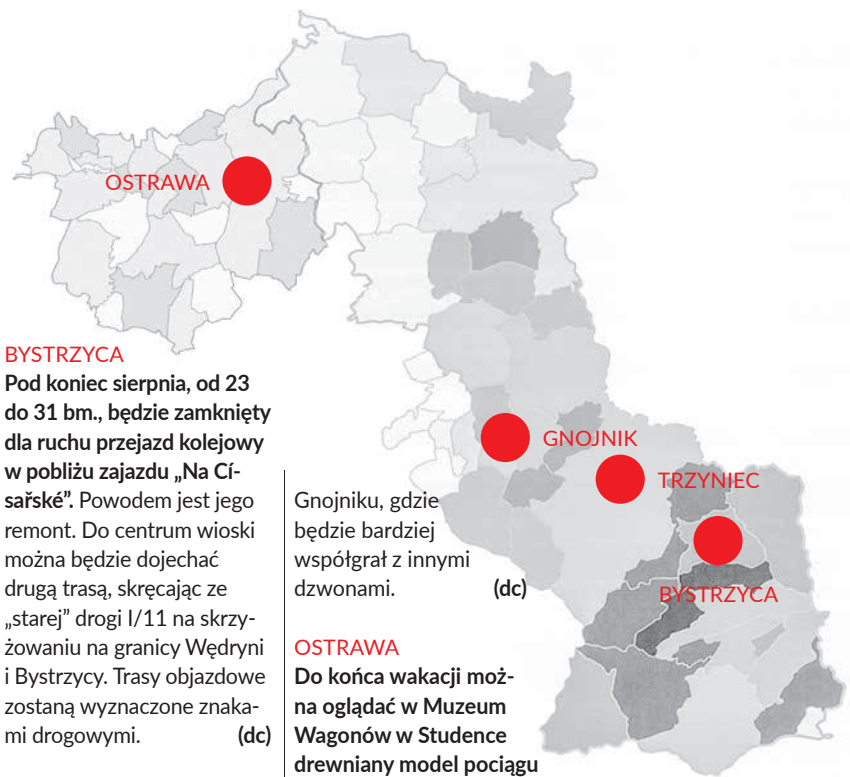
Na ich wieczną pamiętkę wypuszczono w niebo 36 gołębi, a duchowni Kościołów katolickiego i ewangelickiego zapalili znicze i odmówili modlitwę. – Żywocice stały się symbolem nazistowskiego terroru. Nikt, kto nie podporządkował się niemieckiej machinie narodowościowej, nie mógł tu być pewny swego losu. Ginęli tu wspólnie Polacy i Czesi. Tragedia żywocicka to tak potomkowie zamordowanych. że jeden z symboli tragedii naro-

Beata Schönwald

Niedzielną porannek 6 sierpnia 1944 roku zamienił się w największe masowe morderstwo popełnione przez hitlerowców na terenie Śląska Cieszyńskiego. Żywocice dołączyły tak do symboli terroru nazistowskiego, jak Lidice, Ležáky, Ploština či Javoříčko – przypominała prowadząca uroczystość przy żywocickim pomniku Jolanta Bałon.

Wzięli w niej udział przedstawiciele głównych organizatorów tego wydarzenia – miasta Hawierzowa

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BYSTRZYCA

Pod koniec sierpnia, od 23 do 31 bm., będzie zamknięty dla ruchu przejazd kolejowy w pobliżu zajazdu „Na Cisařské”. Powodem jest jego remont. Do centrum wioski można będzie dojechać drugą trasą, skręcając ze „starej” drogi I/11 na skrzyżowaniu na granicy Wędrzyny i Bystrzycy. Trasy objazdowe zostaną wyznaczone znakami drogowymi. (dc)

Gnojniku, gdzie będzie bardziej dzwonami. (dc)

OSTRAWA

Do końca wakacji można oglądać w Muzeum Wagonów w Studence drewniany model pociągu wykonany przez uczniów 23 klas szkoły podstawowej w Ostrawie-Dubinie. Pociąg ma długość 54,6 m. Składa się z 360 wozów – miniaturowych lokomotyw i wagoników o długości 16 cm i maksymalnej wysokości 6 cm. Praca zajęta dzieciom dwa tygodnie. Szkoła otrzymała certyfikat potwierdzający, że chodzi o czeński rekord. Budowę pociągu realizowano w ramach projektu „Pracujemy z drewnem”, rozwijającego umiejętności rzemieślnicze uczniów. (dc)

TRZYNIEĆ

Od początku miesiąca działa takśówka dla seniorów oraz osób nie-

pełnosprawnych. Usługa dofinansowana przez miasto realizowana jest we współpracy z miejscowym Caritasem. Do końca roku będzie miała charakter projektu pilotażowego, takśówka będzie kursowała w poniedziałki, środy i piątki. Od Nowego Roku miasto będzie dysponowało nowym samochodem, który zostanie dostosowany do przewozu osób na wózkach inwalidzkich. Pojazd przekazało miastu Fundacja Karty 77 – Konto Bariery. Usługa jest odpłatna, cena wynosi 50 koron na godzinę w ramach miasta, poza jego obszarem obowiązuje taryfa kilometrowa. (dc)

39 000

ton grzybów i owoców leśnych, przeważnie malin, czarnych jagód i jeżyn, zebrali Czesi w lasach w 2022 roku. Wartość zbiorów oszacowano na 7,8 mld koron. Lasy były w zeszłym roku częściej odwiedzane, według statystyk 60 proc. mieszkańców RC co najmniej raz w miesiącu wybrało się do lasu. Wynika to z przygotowywanego raportu o stanie lasów i gospodarce leśnej za 2022 rok. (dc)

Garaże dla bezdomnych?

Balagan i dewastacja – te słowa oddają stan, w jakim znajduje się kompleks garaży rozciągający się w pobliżu karwińskich ulic Na Vyhliďce i Olšiny. Miejsce okupowane jest przez osoby bezdomne i elementy społeczne. Straż Miejska przekonuje, że regularnie kontroluje to miejsce, lecz nie może być tam nieustannie. Zdaniem władz miasta wina leży częściowo po stronie niektórych właścicieli garaży, którzy – wbrew prawu – wynajmują je jako lokale mieszkalne. W przypadkach, gdy zostanie im to udowodnione, mogą być ukarani grzywną za naruszenie ustawy budowlanej.



• Częściowo zdewastowany kompleks garaży. Fot. Facebook/Městská policie Karviná

Jest jeszcze jeden powód, dlaczego garaże popadają w ruiny. – W przeszłości niektóre garaże kupowane były w celach spekulacyjnych. Ludzie z różnych zakątków kraju nabyli garaże, a kiedy

się okazało, że to nie była trafiona inwestycja, częstokroć przestali się nimi interesować, a te niszczyły pod wpływem czasu i działania wandalii – przekonuje Petr Bičej, dyrektor Straży Miejskiej. (dc)

Baxa zastąpił Rychetskíego

Prezydent Republiki Czeskiej Petr Pavel mianował w piątek nowego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Został nim Josef Baxa. Wczoraj prezydent odwiedził siedzibę Trybunału w Brnie i podziękował za dwudziestoletnią pracę zastępującemu prezesowi Pawłowi Rychetskíemu. Powiedział, że dzięki nie-

mu Trybunał Konstytucyjny cieszy się dużym kredytem zaufania. Również Baxa przyznał, że Rychetskí wysoko ustawił poprzeczkę.

– Postanowiłem mianować pana profesora Baxę, jednego z najbardziej respektowanych prawników w naszym kraju, mającego doświadczenia nie tylko w kwestii obrony indywidualnych praw, ale

także w zakresie prawidłowego funkcjonowania administracji państwowej – powiedział prezydent nowego prezesa.

Baxa był pierwszym i długoletnim przewodniczącym Naczelnego Sądu Administracyjnego, powołanego do życia w 2003 roku. Stał na jego czele przez piętnaście lat. (dc)

Krew potrzebna na zapas

Dyrekcja Szpitala Trzynieć apeluje do krwiodawców, aby w najbliższych dniach stawili się na oddział hematologii i transfuzji. Powodem jest fakt, że przez dwa tygodnie (od 23 sierpnia do 5 września) oddział będzie zamknięty z powodu remontu. Krew ani osocze nie będą w tym okresie pobierane. „Błagamy was, zgłoście się jak najprędzej na pobrania, abyśmy zdążyli zapewnić zapas krwi dla naszych pacjentów” – czytamy na stronie internetowej szpitala.

Remont ma związek z rozbudową budynku, w którym na pierwszym piętrze znajduje się łóżkowy

oddział rehabilitacji, na parterze rehabilitacja ambulatoryjna, natomiast na poziomie piwnicznym oddział hematologii i transfuzji (OHT).

– Remontowana i modernizowana jest głównie rehabilitacja, na OHT zostaną przeprowadzone mniejsze prace – informuje rzeczniczka Szpitala Trzynieć Irena Sikorowa-Nożkova. Oddział rehabilitacji ma być gotowy w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Obecnie działa w lokalach zastępczych. Bez zmian funkcjonuje recepcja centralna rehabilitacji, gabinety oraz hydroterapia, które znajdują się w pawilonie „V”. (dc)

Bocian z Oldrzychowic uratowany



• Rannego bociana znaleziono na łące w pobliżu słupa elektrycznego. Fot. Magistrat Trzinyca

Dzięki czujności mieszkańców Trzinyca-Oldrzychowic oraz interwencji pracownika Magistratu w ręce specjalistów trafił ranny bocian biały. Młody ptak prawdopodobnie dotknął się linii wysokiego napięcia.

O rannym bocianie powiadomiła Urząd Miasta oldrzychowiczanka Halina Kurzokova. Na wskazane przez nią miejsce w pobliżu słupa elektrycznego udało się dwie pracownice Wydziału Środowiska i Rolnictwa.

– Widzieliśmy leżącego, nieruszającego się bociana. Myślałyśmy, że jest martwy. Obok niego znajdował się drugi bocian, który prawdopodobnie starał się go chronić. Kiedy podeszliśmy bliżej, leżący bocian rozciągnął skrzydła. Był młody, bardzo wyczerpany. Ścisnęłam mu dziób, prawie się nie bronił. Razem z koleżanką wsadziliśmy go do klatki transportowej. Zauważyliśmy, że

jest ciężko ranny w nogę – opisała zajęście Gabriela Fojcikowa.

Ptaką odwieziono do Stacji Ratowania Zwierząt Wołnożyjących w Bartoszowicach koło Nowego Jiczyna. Miasto Trzynieć, podobnie jak inne miasta i gminy, wspiera finansowo tę placówkę, która zapewnia leczenie rannych zwierząt zagrożonych gatunków. Zwierzęta z Trzinyca i sąsiednich miejscowości, należących do trzynieckiego obwodu administracyjnego, stosunkowo często trafiają do Bartoszowic. Tylko w okresie od stycznia do października ub. roku przekazano tam 32 okazy.

Zdaniem specjalistów, którzy zaopiekowali się bocianem, jest duża szansa, że przeżyje. Dobrze byłoby, gdyby był w pełni sprawny do końca sierpnia, przed odlotem bocianów do ciepłych krajów. W przeciwnym razie zostanie przez dłuższy czas w Stacji Ratowania Zwierząt. (dc)

Ukradł sprzęt muzyczny

Funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Karwinie I w ciągu paru dni wyjaśnili kradzież sprzętu muzycznego, który został wyniesiony z zamkniętego namiotu imprezowego. Chodziło o aparaturę służącą do realizacji koncertów plenerowych.

Kradzież została zgłoszona w niedzielę 30 lipca. Wartość sprzętu wynosiła 20 tys. koron, na 16 tys. koron oszacowano uszkodzenia bocznych ścian namiotu, który

sprawca rozciął, aby dostać się do środka. Policja oddała odzyskany sprzęt właścicielowi.

Sprawcą był 28-latek zamieszkały w Czeskim Cieszynie. Zatrzymany przez policję przyznał się do winy. Funkcjonariusze postawili mu zarzuty kradzieży z włamaniem oraz uszkodzenia cudzej rzeczy. Ponieważ w przeszłości dopuścił się podobnych czynów zabronionych, grozi mu kara pozbawienia wolności do lat trzech. (dc)

Poezja między niebem a ziemią

To była już dość późna pora na kawę, kiedy w piątkowy wieczór, w pierwszy dzień trzydniowych Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych „Gorolski Święto” otwierano w Domu PZKO w Jabłonkowie tegoroczną „Kawiarenkę pod Pegazem”. Na dobrą, dotyczących najskrytszych pokładów serca i duszy poezję, nigdy bowiem nie jest ani zbyt wcześnie, ani zbyt późno.

Beata Schönwald

Bohaterką „Kawiarenki”, imprezy poetyckiej, której dali początek nieżyjący już poeci Jan Pyszko i Wilhelm Przeczek, była Ewa Sabela-Furtek z Ligotki Kameralnej. Jej sylwetkę przybliżył obecnym aktor i kierownik Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego Bogdan Kokotek. Wiersze czytał były dyrektor tego teatru Karol Suszka, a ich mocny przekaz potęgowały piosenki zaśpiewane w kilku językach, w tym japońskim i mao-ryskim, przez dysponującą niesamowitym głosem Beatę Kantor, profesjonalną śpiewaczkę i członkinię MK PZKO w Jabłonkowie.

Ewa Sabela-Furtek, kobieta z po- lotem, matka dwojga dorosłych już dzieci, samarytanka, poetka, pisarka, aktorka, rzeźbiarka w drewnie i szkle, ale też lektorka języka angielskiego, tłumaczka, swój pierwszy wiersz napisała w wieku ośmiu lat. Mając lat 19 odniosła zaś pierwszy sukces, zdobywając wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie literackim „Szukamy talentów wsi”.

Zamieszkanie do aktywnego społecznictwa i szeroko pojętej sztuki wyniosła z domu rodzinnego. – Ewa wspomina, jak w piątkę z siost- rą i bratem śpiewali przy pracy na

roli, tańczyli przy stodole oberka i krakowiaka – opowiadał Kokotek, dodając, że poetka od dwunastu lat gra w komediach teatru amator- skiego Miejscowego Koła PZKO w Ligotce Kameralnej, które czasem też reżyseruje, a nawet pisze. Cho- ciaż spędziła siedem lat w Anglii, język angielski traktuje wyłącznie jako środek komunikowania się. Dlatego też wiersze pisze w języ- kach, które towarzyszyły jej od naj- młodszych lat – polskim, czeskim i gwarze śląskiej.

Ewa Sabela-Furtek ma na swoim koncie trzy zbiory wierszy. Czwarty został oddany w piątek do druku i ukaże się 13 października. Obejmu- je 52 utwory. Uczestnicy „Kawi- arenki pod Pegazem” mieli okazję zapoznania się z niektórymi z nich z dwumiesięcznym wyprzedze- niem. Większość prezentowanych wierszy pochodziła bowiem z naj- nowszego tomiku. Karol Suszka przeczytał je w dwóch odsłonach. Pierwsza obejmowała utwory do- tykające starości, umierania i spraw ostatecznych. Druga – liryki miło- sne dojrzałej kobiety.

– Temat poezji się zmienia. W miarę, jak człowiek dorasta, ma inne myśli, inaczej odbiera świat, ma inną hierarchię wartości. To wszystko, co spotyka nas w życiu, odbija się w poezji. To nie jest tak, że zaplanuję sobie, że dzisiaj mam wolne 20 minut, więc siadę i na- piszę wiersz. Te myśli same przy-



• Bohaterki jabłonkowskiej „Kawiarenki” Beata Kantor (z lewej) i Ewa Sabela-Furtek. Fot. BEATA SCHÖNWALD

chodzą, a uczucie się tak nasila, że człowiek potrzebuje to z siebie wyrzucić, wypłuć i przelać na papier – wyjaśniała Sabela-Furtek, dodając, że w najnowszym tomiku „Między niebem a ziemią” znalazły się utwory, które odzwierciedlają jej doznania jako wolontariuszki opieki paliatywnej. Są też wiersze pogrzebowe dedykowane poetce Anieli Kupiec i malarzowi Pawłowi Wałachowi.

Autorka za swoją dającą wie- le do myślenia poezję zebrała gromkie brawa, które potęgowały słowa pochwały napisane przez recenzenta zbioru prof. Danie- la Kadłubca. – Niniejszy tomik poezji Ewy Sabeli-Furtek należy z pewnością do najciekawszych liryków, które ukazały się na Zao- ziu. Kultura słowa, posługiwanie się środkami poetyckimi, opano- wanie warsztatu stoją na bardzo

wysokim poziomie – zauważył polonista i folklorysta, określając jej osobistą lirykę miłosną jako „jedną z najpiękniejszych na cie- syńskiej ziemi”.

Gospodarzem „kawiarenkowe- go” spotkania i jego prowadzącym był tradycyjnie Stanisław Gawlik. Obecny był również dyrektor Go- rolskiego Święta, prezes MK PZKO w Jabłonkowie, Jan Ryłko.

Owca dobra na wszystko

Wśród piątkowych im- prez towarzyszących Gorolskiego Święta w Domu PZKO w Ja- blonkowie swoje miejsce znalazła również promocja książki wydanej pod patronatem marki regionalnej „Gorolsko Swoboda”. Jej tytuł brzmi „Złap oddech na pastwisku. Tera- peutyczne beczenie owiec”. – Myślę, że tego typu publikacji na naszym rynku jeszcze nie było – zaznaczył gospodarz spotkania Leszek Richter. Publikacja jest wspólnym dzie-łem prof. Piotra Tryjanowskiego, badacza interakcji zwierząt i ludzi związanego z Wydziałem Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzę- tach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, oraz Romana Cieślara z Bystrzycy, hodowcy owiec szetland- kich, owczarków podhalańskich i – jak przekonywał Richter – jedynego producenta tatarskiego owczego w Karpa- tach i na świecie.

Do tematu terapeutycznego wpły- wu owiec na człowieka wprowadziła uczestników spotkania muzyka, któ- rą wykonał na gajdach własnej robo- tują, że najszcześliwsi ludzie żyją tam, gdzie hodowla owiec jest po- wszechnym zajęciem. – Jest nawet takie powiedzenie, że na Szetlan- dach psychiatra jest niepotrzebny – żartował.

Książka składa się z 15 esejów. Każdy z nich skupia się na jednym owczym temacie i oprócz prze-



• Roman Cieślár i Piotr Tryjanowski z napisaną wspólnie książką. Fot. BEATA SCHÖNWALD

wiedzonka „kto ma owce, ten ma, co chce”. – To działa również w od- wrotnym kierunku, czyli kto ma, co chce, ma i owce. Chodzi o to, że na pewnym etapie życia, kiedy człowiek już się dorobił, przeszedł coś w życiu i „odcedza” prawdzi- we wartości, chce się zatrzymać. Wtedy owce na pewno mogą mu w tym pomóc – przekonywał pro- fesor, dodając, że badania pokaz-ują, że najszcześliwsi ludzie żyją tam, gdzie hodowla owiec jest po- wszechnym zajęciem. – Jest nawet takie powiedzenie, że na Szetlan- dach psychiatra jest niepotrzebny – żartował.

Książka składa się z 15 esejów. Każdy z nich skupia się na jednym owczym temacie i oprócz prze-

myśleni autorów posiada również odnośniki do literatury naukowej. Mowa jest o przetworach owczych, o występowaniu i wykorzystaniu owiec w kulturze, nauce, przemy-śle, medycynie, ochronie krajoobra- zu czy resocjalizacji więźniów.

Również podczas piątkowej pro- mocii Tryjanowski z Cieślarem starali się przekonać obecnych, że owce można wyeksploatować całą „od ogona po uszy” i to zarówno w stadium przyżyciowym, jak i po- ubojowym, wykorzystując jej mleko, mięso, wełnę, skórę i odchody. Poru- szano też takie tematy, jak „moda” na niejedzenie pokarmów pochodzenia zwierzęcego czy ochrona stad przed atakami wilków z wykorzystaniem owczarków podhalańskich. (sch)

Rajd prawie bez deszczu

Z udziałem 56 uczestników odbył się w sobotnie przedpołudnie „Rajd o Kyrpce Macieja” Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. Impreza ta już dawno wpisała się na stałe w harmonogram wydarzeń towarzyszących świętgorolskiej sobocie. Nic więc dziwnego, że jej meta znajduje się w Lasku Miejskim w Jabłonkowie.

Beata Schönwald

Ten rajd był taki, na jaki pozwoliła pogoda. Było do- syć mało uczest- ników, zwykle jest nas około setki – przyznała wiceprezes ds. turystyki „Beskidu Śląskiego” Wanda Farnik. Najczę- ściej wybieraną w tym roku trasą była ta prowadząca z Mostów koło Jabłonkowa przez Boconowice do Lasku Miejskiego. – Szkoda, że tak niewiele osób dotarło na Baginiec, gdzie na uczestników czekała niespodzianka. Za tra- fienie strzałkami w dziesiątkę można było otrzymać kieliszek czegoś mocniejszego, dla każde- go było serduszko z piernika oraz wspólne zdjęcie z organizatorami tych atrakcji – przybliżyła Far- nik. Nikt też nie zdecydował się na nową trasę prowadzącą przez Kozubową. – Te dłuższe i o wyż- szym stopniu trudności należały w tym roku do mniej uczęszczan- nych. Myślę, że wielu odradziły prognozy pogody – stwierdziła wiceprezesa.

Grupa uczestników z Trzyńca- Starego Miasta jeszcze sobotniego ranka nie była zdecydowana, czy weźmie udział w rajdzie. – Słiz- śmy z Mostów sześć kilometrów

do Boconowic. Tam, w punkcie kontrolnym u Maryny, otrzymali- śmy pieczętkę i kolejne cztery ki- lometry wędrowaliśmy do Lasku Miejskiego. Bardzo fajnie się szło, chociaż rano jeszcze się wahali- śmy, czy w ogóle warto wyruszać w drogę, skoro pogoda była taka niepewna. Wyjechaliśmy wpraw- dzie dopiero o wpół do dziesiątej, ale i tak wszystko zdążyliśmy za- liczyć na czas. I nie spadła na nas ani kropla deszczu – relacjonowa- li Wanda i Roman Zagórowie, któ- rym towarzyszyły na szlaku Irena Walczysko i Anna Richter.

Tej ostatniej tego dnia szczęście wyjątkowo sprzyjało. Podczas od- bywającego się na scenie Lasku Miejskiego oficjalnego podsumo- wania rajdu wylosowała zwycię- skie oryginalne kyrpce.

Z kolei kyrpce dla najmłodszego uczestnika wychodził sobie czteroletni Jasio Szotkowski. Za- liczył 10-kilometrową trasę od dworca kolejowego w Mostach koło Jabłonkowa do mety w ja- blonkowskim Lasku Miejskim. W rozmowie z „Głosem” przyznał, że bolały go nóżki i niejskami było ciężko. – Chociaż potrze- bował odpowiedniej motywacji, całą trasę przeszedł o własnych siłach. Ani przez chwilę nikt z nas dorosłych nie niósł go na rę- kach – przekonywała jego mama Anna Szotkowska. Synkowi towa-



• Jasio Szotkowski ze zwycięskimi kyrpcami, mamą i bratem. Fot. BEATA SCHÖNWALD

rzyszyła razem z jego młodszym braciśkiem w wózku oraz swoim rodzeństwem.

Specjalne honorowe kyrpce przyznano natomiast zasłużonej działaczce „Beskidu Śląskiego”

Halinie Filipek. Jak poinformo- wała prezesa towarzystwa Ha- lina Twardzik, ta długoletnia członkini komisji kontrolnej ob- chodzi w tym roku okrągły jubile- usz życiowy.

W czasie finału „Rajdu o Kyrpce Macieja” odśpiewano hymn PTTS pt. „Szumi jawor” z towarzysze- niem kapeli Zespołu Regionalne- go „Błędowice”.

Z peleryną na brucliku

Dokończenie ze str. 1

Pogoda nie rozpieszczała w niedzielę świętgorol- ską publiczność. Jednak, kiedy ok. godz. 14.15 wy- szli na scenę pierwsi dziecięcy wy- konawcy, na moment ukazało się słońce, ustał deszcz i przez jakiś czas można było schować parasole. Po „Gorolu” i „Melodii” wystąpi-ły na scenie utalentowane dzieci i młodzież – śpiewacy, gawędziarze oraz członkowie zespołu „Łączka” działającego przy polskiej szkole w Bystrzycy. W bloku programo- wym pn. „Karpackim chodnicz- kym” zatańczyli również „Górole” z Mostów koło Jabłonkowa i „Małe Oldrzychowice” Miejscowego Koła PZKO w Oldrzychowicach..

Tańce polskie prezentował ze- spół „Ziemia Bydgoska” z Byd- goszczy, z folklorem z Węgier oraz Bośni i Hercegowiny uczestnicy Gorolskiego Święta mogli zapoznać się dzięki zespołom występują- cym w Lasku Miejskim w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Program artystyczny zakończył występ Zespołu Folklorystycznego „Liptov” ze słowackiego Ružomber- roka. Zespół powstał w 1946 roku i z biegiem lat i przemian gospodar- czo-społecznych zmieniał swoich mecenasów. Obecnie działa jako niezależne stowarzyszenie, które prowadzi również własną szkołę.

W niej wychowuje swoich tance- rzy, śpiewaków i muzyków. Z jakim efektem, mogli zobaczyć ci, którzy wytrwali do końca niedzielnego programu. Pozostali mogą prze- konać się o tym dzięki zapisowi transmisji na żywo na www.gorol- skiswieto.cz. Wieczorem natomiast rozpoczęła się zabawa dla tych, którzy „Gorola” przygotowali, a do tej pory uwijali się wokół sceny, w budach i wszędzie tam, gdzie trzeba było rozwiązywać jakiś pro- blem. Zanim to nastąpiło, Jan Rył- ko zaprosił na 77. Gorolski Święto w pierwszy weekend sierpnia 2024 roku w Lasku Miejskim w Jabło- nkwie.

W stoiskach interes się kręci!

O ile długie rzędy ławek na widow- spły, na niedzielne pustkami, wo- kół stoisk miejscowych kół PZKO oferujących regionalne dania i ko- łaczki własnej produkcji panował względny ruch. Jednak to, że udało się sprzedać wszystko lub przynaj- mniej większość tego, co lokalni działacze przygotowali własnym nakładem pracy i w swoim wolnym czasie, dla wielu było zaskocze- niem. – Może w tej sytuacji brzmi to dziwnie, ale jesteśmy w pełni za- dowoleni. Sprzedaliśmy wszystko. Stało się tak dzięki temu, że mie- liśmy otwarte stoisko już od piąt- ku. Mieliśmy ponad czterdzieści



• W stoisku Miłkowa humory dopisy- wają. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

liśmy więc przez cały czas, bo lu- dzie mimo wszystko preferowali te miejsca, gdzie było w miarę sucho. Nasza praca nie poszła na marne, bo prawie wszystko udało nam się sprzedać – stwierdziła po imprezie prezesa.

Nigdy tak jeszcze nie lato

W poniedziałek o godz. 13.00 La- sek Miejski w Jabłonkowie był już posprzątny. Po Gorolskim Święcie nie pozostało ani śladu. – Nieza- tarty ślad pozostanie jednak w na- szych sercach i naszych umysłach, bo takie warunki klimatyczne, jakim musieliśmy w niedzielę sta-wić czoło, już dawno nie mieliśmy. Nikt z ludzi z naszego miejscowe- go koła, z którymi rozmawiałem, nie pamięta, żeby na Gorolskim Święto tak lato – powiedział „Gło- sowi” Jan Ryłko. To przełożyło się

na frekwencję, która, według jego szacunków, nie przekroczyła w nie- dzielę tysiąca osób.

Pozytywnie zaskoczył natomiast piątek, kiedy jubileuszowy występ miały miejscowe zespoły „Zaolzi” i „Zaolzioczek”. – W Lasku Miejskim było około dwóch tysięcy osób. To uważam za rekord, bo tak dużo osób w piątek na Gorolskim Święcie jeszcze nie było i cieszę się z tego, że piątek rośnie w siłę. Nie zawiedli również uczestnicy mło- dzieżowej soboty, co wiązało się z w miarę stabilną pogodą. Kiedy grały Ampli Fire i słowacka Hr- dza zaledwie śpią. W niedzielę zaś podziwiałem tych kilkanaście osób, które przez cały czas trwania programu na scenie wytrwały na widowni. Mają moje wielkie uzna- nie i wdzięczność – podsumował Ryłko. (sch)

Seminarium odwiedził minister

Na tegorocz- nym Gorol- skim Świę- cie gościła Górna Orawa. Pierw- szym spotkaniem z tym regionem było piątkowe seminarium etnograficzne w Domu PZKO w Jabłonkowie. Kolejnymi – występy zespołów folklor- ystycznych i kapel w Lasku Miejskim, pokaz obrzędów związanych z wypasem wół na babiogór- skich halach oraz degustacja po- traw orawskich.

Orawa podobnie jak Śląsk Cie- syński jest regionem podzie- lonej granicą. Jej polską część reprezentowała na Gorolskim Święcie Wielka Lipnica, słowacką – Oravská Polhora. Na piątkowym seminarium opowiadali o historii i współczesności, turystyce, geo- grafii, kulturze, folklorze i dawnej architekturze Górnej Orawy wójt Wielkiej Lipnicy Mateusz Lichosyt oraz Leszek Janiszewski i Marcin Kowalczyk z Muzeum – Orawskie- go Parku Etnograficznego w Zu- brzycy Górnej. Z Orawskiej Polhory przyjechał szef wydziału kultury Ivan Matis.



• Główny organizator seminarium Leszek Richter i minister rolnictwa Marek Wybórny. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Zaskoczeniem dla uczestników seminarium była krótka wizyta czeskiego ministra rolnictwa Mar- ka Výbornego, którego przyprowa- dził do Domu PZKO wójt Jabłonko- wa Jiří Hamrozi. Polityk zatrzymał się tutaj w drodze ze Słowacji. – Ten region jest mi bliski – kilka lat temu byłem tu z dziećmi na urlopie. My- ślę, że to fantastyczna rzecz, jak potracie pielegnować miejscowe tradycje i co roku organizujecie Go- rolski Święto. Chciałbym wam za to podziękować, bo jeśli nie zdołamy przekazywać naszego dziedzictwa z pokolenia na pokolenia, wówczas je utracimy – powiedział minister.

Do tematu Górnej Orawy wróci- my natomiast w piątkowym wyda- niu naszej gazety. (sch)

»Gorol« w obiektywie



• Piątek.
Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



• Sobota.



• Niedziela.



NASZE RODY /179/



Michael Morys-Twarowski

Stanetti

Ród Stanettich, którego przedstawiciele mieszkali w XVIII-wiecznym Cieszynie, od dawna przykuwał uwagę historyków sztuki.

Stanetti to włoskie nazwisko, ale do Cieszyna przywędrowali z... Beneszwowa Dolnego. Najślynniejszym przedstawicielem rodu związanym z Księstwem Cieszyńskim był Antoni Stanetti. Urodził się w 1702 roku w Beneszwowie Dolnym jako syn Jana Stanettiego i Zuzanny z domu Cigfirst; ojciec pozostał w służbie szlacheckich właścicieli tejże miejscowości – najpierw jako pisarz zamkowy, później w charakterze ekonoma.

Antoni kształcił się w Wiedniu, gdzie dużą karierę zrobił jego krewny, rzeźbiarz Jan (Giovanni, Johann) Stanetti (1663-1726). Antoni ostatecznie osiedlił się w Cieszynie, gdzie został nadwornym rzeźbiarzem miejscowego starosty ziemskiego. Jego dziełem były m.in. figury ołtarzowe w kościele bonifratrów w Cieszynie, wystroj kościoła w Szonowie oraz rzeźby św. Joachima i św. Anny w kościele w Ropicy. Zmarł 5 lutego 1759 roku w Cieszynie.

Antoni Stanetti był dwukrotnie żonaty. W 1745 roku poślubił Marię Józefę Lehr z Opawy, córkę nieżyjącego w tym czasie Jana Baptysty, urzędnika i adwokata. Małżeństwo okazało się krótkotrwałe, bo Józefa (pod takim imieniem występuje w metryce zgonu) zmarła 20 listopada 1747 roku. W cieszyńskich księgach metrykalnych zapisano, że w chwili śmierci miała około 25 lat. Nieco ponad dwa lata później, 12 stycznia 1750 roku, Antoni Stanetti ożenił się ponownie – z Marią Fober z Cieszyńska.

Z pierwszego małżeństwa pochodził Ignacy Dominik (ur. 1746), z drugiego: Jan Karol Józef (ur. 1752), Karol Antoni Kasper (ur. 1755) i Józef (1759-1759).

Bracia Antoniego

Przez krótki czas w Cieszynie działał Ignacy Dionizy (1710-1767), młodszy brat Antoniego, również

rzeźbiarz (można spotkać się z informacją, że wykonał krzyż znajdujący się na pl. Św. Krzyża w Cieszynie). Później przeniósł się do Kremnicy (dzisiejsza Słowacja), gdzie ożenił się i spędził resztę życia. Syn Ignacego Dionizego, Dionizy Jan (1747-1824), był inżynierem górniczym w Bochni. W 1816 roku został podniesiony do stanu szlacheckiego (odtąd zwał się „Stanetti von Falkenfels”).

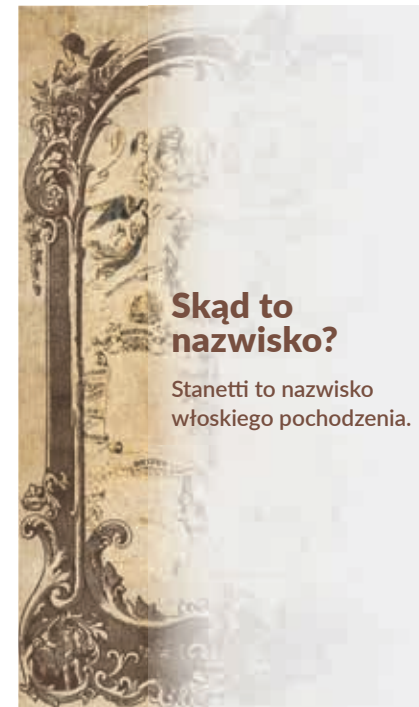
W Cieszynie mieszkał jeszcze jeden z braci Stanettich – Franciszek Józef (ur. 1701). Czasami podaje się, że był rzeźbiarzem, ale to chyba błędna informacja. Z zawodu był raczej chirurgiem, w każdym razie w metryce ślubu został określony jako „bene peritus Chyrurgus”. 9 czerwca 1740 roku (uwaga: w „Słowniku artystów na Śląsku Cieszyńskim” Witolda Iwanka jest błędna data – 9 stycznia 1740 roku) poślubił Joannę Fryderykę Prustborn (zm. 1761), protestantkę.

Z małżeństwa Józefy Fryderyki i Franciszka Józefa Stanettich pochodzili: Józefa Teresa (ur. 1741), Joanna Antonia Klara (ur. 1744), Franciszek Jan Józef (ur. 1747), Jan Fryderyk (ur. 1751) i Karol Józef (ur. 1754).

Furtka genealogiczna

Wszystkie wymienione wyżej dzieci Antoniego i Franciszka Stanettich przyszły na świat w Cieszynie – łącznie to dziewięć osób (być może dokładniejsza kwerenda pozwoli jeszcze odnaleźć kolejne). Wydaje się, że na tym pokoleniu skończyła się cieszyńska historia rodu Stanettich. W każdym razie w XIX-wiecznych źródłach nie trafiłem na ślad osób o tym nazwisku w naszym regionie.

„Furtka genealogiczna” pozwalającą powiązać Stanettich z dzisiejszymi mieszkańcami Śląska Cieszyńskiego jest małżeństwo Antoniego Stanettiego i Marii Fober. Fobrowie to stary i rozrodzonyród, zatem jest szansa, że ów rzeźbiarz, wzbudzający duże zainteresowanie wśród historyków sztuki, okazał się naszym dalekim powinowatym.



Skąd to nazwisko?

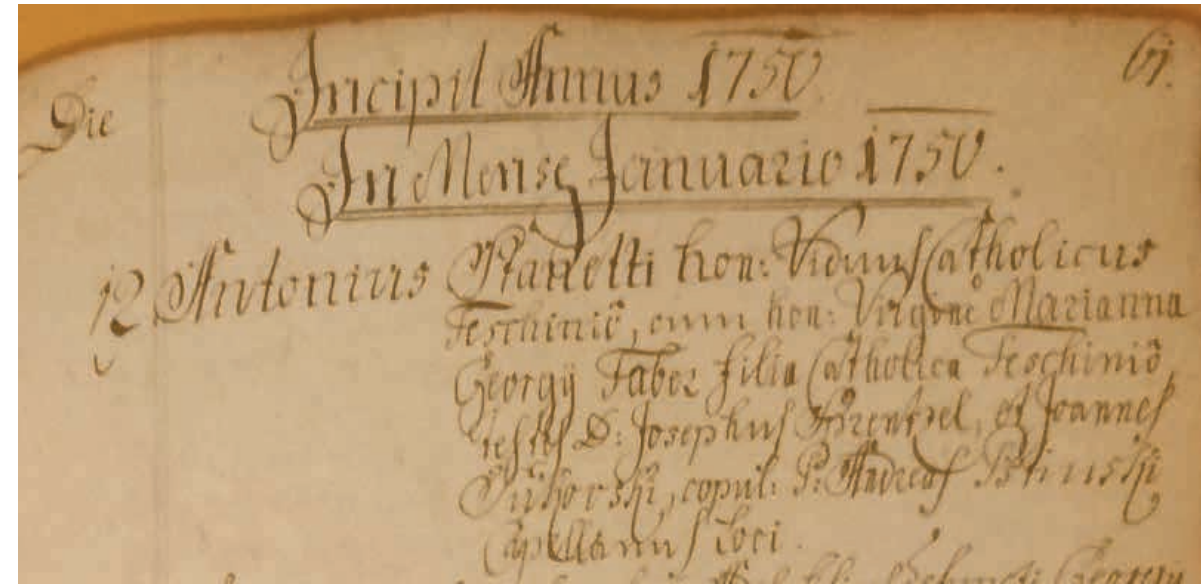
Stanetti to nazwisko włoskiego pochodzenia.

Skąd ten ród?

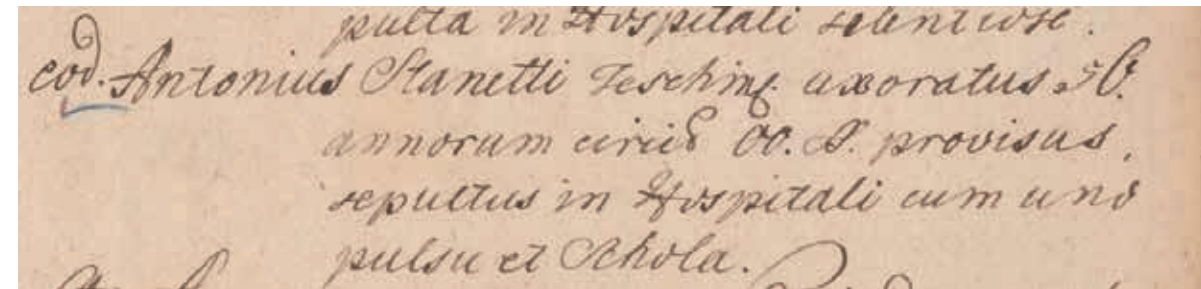
Protoplaści cieszyńskich gałęzi rodu Stanetti, Franciszek i Antoni, urodzili się w Beneszwowie Dolnym, ale ich ojciec, Jan Stanetti, zanim osiedlił się na Śląsku Opolskim, mieszkał w Strzelcach Opolskich. Sądząc po nazwisku, protoplasta śląskich Stanettich mógł pochodzić z Italii.

Gdzie doczytać?

- Witold Iwank: „Słownik artystów na Śląsku Cieszyńskim”. Bytom 1967.
- Erwin Fritsch: „Überlegungen und Daten zur Genealogie der Barock-Bildhauerfamilie Stanetti. Adler. Zeitschrift für Genealogie und Heraldik” 14 (28), 1986/1988.



• Metryka ślubu Antoniego Stanettiego i Marii Fober. Para pobrała się w 1750 roku (Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie).



• Metryka zgonu Antoniego Stanettiego, zmarłego w 1759 roku (Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie). Zdjęcia: ARC

Skarby wróciły

Trzy marmurowe fragmenty dolnej partii okładzin ściennych z lamperii pałacowego wnętrza oraz ceramiczny fragment kafla z wyobrażeniem syreny odnaleziony w zeszłym roku w wodach Wisły trafiły do depozytu Muzeum Historii Polski. To drobna część odzyskanych skarbów zrabowanych przez Szwedów w trakcie potopu szwedzkiego.

Muzealnicy planują na wystawie stałej odtworzyć fragment zniszczonego właśnie przez Szwedów pałacu królewskiego Villa Regia, z którego pochodzą przekazane fragmenty. Obiekty uzupełnią zbiory Muzeum Historii Polski, w których znajduje się już przeszło 550 elementów kamiennych i architektonicznych tej rezydencji monarszej.

Najważniejszą część pałacu Villa Regia została zbudowana w latach 1637-1641 i była to podmiejska rezydencja Władysława IV Wazy, wzniesiona najpewniej w związku ze ślubem króla z Cecylią Renatą Habsburżanką w 1637 roku – powiedziała PAP kustosz Muzeum Historii Polski Monika Zebrowska, dodając, że potem pałac został oddzielony przez kolejnego króla Jana Kazimierza, który trochę go przebudował.

Pałac Villa Regia stał na terenie, gdzie obecnie mieści się kampus Uniwersytetu Warszaw-

skiego. W późniejszym czasie, już po potopie, kiedy Villa Regia została zniszczona przez Szwedów, Jan Kazimierz wznosił na tym miejscu inny pałac, który nazwano Kazimierzowskim.

Podczas potopu w 1656 roku Szwedzi rozebrali pałac, ponieważ był wyjątkowy. – Został zbudowany w formie wczesnobarokowej, jego fasadę i wnętrza wykonano z bogato zdobionych marmurów i wapieni. A to był cenny materiał dla Szwedów – dodała kustosz. W sierpniu 1656 roku Szwedzi zapakowali cały swój łup na łodzi i chcieli go spławić Wisłą do Gdańska i dalej do Szwecji. – Ale w tym czasie wojska Jana Kazimierza wkroczyły już do Warszawy i cały ten

transport został celowo przez Szwedów zatopiony – wyjaśniła.

Gdy wojska koronne zajęły stolicę, Jan Kazimierz kazał wyłowić te elementy, przenieść je i zabezpieczyć przed rabunkiem. – Zakopano je w łąkach wiślanych albo ponownie zatopiono – powiedziała Monika Zebrowska. – Przeleżały tak przez kolejne 250 lat. W 1906 roku dwóch warszawskich piaskarzy przypadkowo natrafili na kilka elementów architektonicznych, m.in. był to słynny delfin z fontanny, który znajduje się w zbiorach Muzeum Warszawy oraz rzeźba putta stawniaka najpewniej także część fontanny – powiedziała. – Mimo, że to wzbudziło sensację, to dalej nie poszukiwano innych elemen-

tów. Było to oczywiście związane z sytuacją polityczną. Środowisko warszawskich historyków dążyło do tego, żeby dostać pozwolenia na poszukiwania, ale nie udało się to w tamtym czasie – dodała.

W 2009 roku pod kierownictwem archeologa z Instytutu Archeologii UW prof. Huberta Kowalskiego zaczęto poszukiwania w ramach projektu „Wisła 1655-1906-2009. Interdyscyplinarne badania dna rzeki”.

Monika Zebrowska podkreśliła, że oczywiście nie jest powiedziane, że wszystko zostało wydobyte, bo może się okazać, że dno Wisły skrywa jeszcze jakieś skarby, o których nie wiemy. (PAP)

SPORT

SERWIS PIŁKARSKI

Ulubionej porcji wrażeń piłkarskich doczekali się w weekend również kibice lubiący bywać na meczach niższych szczebli rozgrywek. W przypadku naszych regionalnych zespołów powodów do zadowolenia było niewiele zarówno w ligach amatorskich, jak też profesjonalnych. Po kolejnej przegranej Banika Ostrawa w coraz gorszej sytuacji znajduje się trener Pavel Hapal.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

KARWINA –

ML. BOLESŁAW 1:2

Do przerwy: 0:2. **Bramki:** 70. Mikuś – 6. Jawo, 19. Yusuf. **Karwina:** Ciupa – Čurma (46. Ražnatović), Krčić, Svozil, Mikuś – Boháč (61. Moses), Budinský – Memić (86. Franko), Bartl (61. Doležal), Papalele – Adeleke (61. Ezeh).

Piłkarze Karwiny przegrali w Fortuna Lidze drugi mecz z rzędu, po ubiegłotygodniowej wyjazdowej porażce ze Sigmą Olomuniec tym razem nie sprostali u siebie rywalowi z Mładej Bolesławy.

Podopieczni trenera Tomáša Hejduška przegrali w 3. kolejce najwyższej klasy rozgrywek 1:2, zaliczając pierwszą porażkę w tym sezonie na własnym stadionie. Na losach spotkania, podobnie jak tydzień temu w Olomuńcu, zaważyły błędy z pierwszej połowy. W 6. minucie stoperzy nie upilnowali w polu karnym Jawy, który z dobitki strzałem pod poprzeczkę nie dał szans bramkarzowi, a na 0:2 podwyższył w 19. minucie Yusuf. W drugiej bramce maczał palce karwiński golkeeper Ciupa, który zbyt późno zareagował na dogranie od obrońcy Svozila. I podobnie jak na Hanej, karwiniacy ruszyli na rywala dopiero w drugiej połowie. Kontaktowego gola zdobył w 70. minucie Mikuś, golową akcję poprzedził świetnie rozegrany rzut wolny w wykonaniu Budinskiego. Grający z impetem karwiniacy zepchnęli gości do defensywy, ale pomimo wielu niezłych, a nawet stuprocenowych okazji kibice w Raju nie doczekali się wyrównania. „Setki” zmarnowali Doležal i Ezeh, w kilku świetnych sytuacjach gospodarzy wypadł z kolei Trmal. – Szkoda zmarnowanej pierwszej połowy, w której zagraliśmy bojaźliwie, pozwalając gościom na strzelenie dwóch bramek. W drugiej połowie pokazaliśmy, że tylko aktywny, odważny i dynamiczny futbol prowadzi do celu. Chciałbym, żeby właśnie w taki sposób Karwina prezentowała się w kolejnych meczach o punkty – ocenił spotkanie trener Karwiny Tomáš Hejdušek. – Przed nami długi i trudny sezon po powrocie do elity, ale wierzę, że stać nas na znacznie lepszą grę.

Do przegranej ustosunkował się również największy pechowiec, Jiří Ciupa. – Zawiniłem przy голу Yusufa, bez dwóch zdań. Zle obliczyłem prędkość podania od Svozila i spóźniłem się z interwencją.



● Piłkarze Karwiny (białe koszulki) ocknęli się z letargu dopiero w drugiej połowie. Zbyt późno.
Fot. mikarwina

Rywal doszedł do piłki szybciej, wybił ją sprzed mojego nosa czubem buta i w tym momencie wiedziałem, że to koniec – karwiński golkeeper skomentował feralny błąd z 19. minuty, poprzedzający zdobycie przez gości bramki na 0:2.

PILZNO –

OSTRAWA 3:1

Do przerwy: 2:1. **Bramki:** 9. Buchta, 45. Chorý, 78. Traoré – 45. Šín. **Ostrawa:** Letáček – Ndefe (65. Pojezný), Blažek, Lischka, Kpozor – Boula (79. Rigo), Šín (65. Tetour) – Buchta, Kubala, Ewerton – Tanko (79. Almási).

Futbol w wykonaniu Banika pasowałby znacznie bardziej na tegoroczne Gorolski Święto w Jabłonkowie. W gronie klasowych zespołów pieśni i tańca podopieczni Pavla Hapala z pewnością poczuliby się pewniej, niż na boisku w Pilźnie. Po dwóch porażkach i jednym remisie w Ostrawie waży się losy trenera Pavla Hapala. Według naszych informacji o wszystkim zadecyduje najbliższa kolejka – do mowy mecz z dobrze dysponowanym na starcie sezonu Hradcem Kralowej. Powodów, dla których ostrawianie przegrali drugie spotkanie w tym sezonie, jest wiele. Główny sprowadza się do prostej matematyki: im więcej błędów w defensywie, tym większa szansa, że rywal strzeli gola. A defensywa Banika także w nowym sezonie przypomina szwajcarski ementaler po dacie ważności. Karwiniacy spotkaniu na pochwali w zespole

Banika zasłużył tylko młody bramkarz Letáček. Bez jego świetnych interwencji goście wracaliby z Pilzna w jeszcze większym dołku psychicznym.

W innych meczach 3. kolejki: Sparta Praga – Pardubice 5:2, Slovácko – Olomuniec 0:2, Hradec Kr. – Cz. Budziejowice 5:1, Teplice – Jablonec 0:0, Liberec – Bohemians 0:1, Slavia Praga – Zlín 2:1. **Lokaty:** 1. Sparta Praga 9, 2. Slavia Praga 9, 3. Ml. Bolesław 7,... 11. Karwina 3, 13. Ostrawa 1 pkt. **W następnej kolejce:** Ostrawa – Hradec Kr. (sob., 15.00), Pardubice – Karwina (niedz., 15.00).

MŚLF

OSTRAWA B –

KARWINA B 2:1

Do przerwy: 2:0. **Bramki:** 23. Říha, 35. Chvěja – 90. Traore.

Ostrawa B: Hrubý – Krupička, Měkota, Říha (89. Remiáš), Samuel – Holan (84. Temel), Grygar, Drozd (71. Šudák) – Málek (84. Látal), Chvěja, Elekana.

Karwina B: Neuman – Trček (65. Motýčka), Traore, Kauan (65. Soukeník), Antovský – Moses (81. Kaňák), Žák – Vinicius (46. Moliťorisz), Ezeh (78. Jurčák), Rezek – Franko.

Trzecioligowe derby na Bazalch ustawiły gole Banika zdobyte w pierwszej połowie. Do 45. minuty gospodarze grali świetnie i co istotne – skutecznie. Karwiniacy poukładali swoją grę dopiero po

przeciwnikowi. Grając w ten sposób będziemy chłopcami do bicia również w trzeciej lidze – zaznaczył ostro trener West.

W innych meczach 1. kolejki: Znojmo – Slovácko B 1:1, Uherski Brod – Učincův 0:4, Frydlant n. O. – Frydek-Místek 3:3, Bohunice – Hulčyn 0:3, Hranice – Zlín B 2:2, Blansko – Rosice 1:1, S. Brno – Zlínsko 0:3.

DYWIZJA F

OPAWA B –

BOGUMIN 1:1

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 92. Kostka – 74. Jan Kodeš. **Bogumin:** Jakub Kodeš – Jan Kodeš, Václavíček, Karčmář, Marych, Fr. Hanus (63. Noga), Touré (83. Malysz), Sporysz, Kubík, Mooc (72. Ferenc), Bloksch.

Boguminiacy stracili komplet punktów w końcówce meczu, z karnego na 1:1 wyrównał Kostka. W całym spotkaniu lepsze wrażenie sprawiali jednak goście, w barwach których pojawiło się wielu nowych piłkarzy, w tym pozyskany z Hulczyna czarnoskóry pomocnik z Wybrzeża Kości Słoniowej, Touré. – Potrzebujemy trochę czasu, żeby odpowiednio poukładać szyki. Wierzę, że w następnych kolejkach pokażemy jeszcze lepszy futbol – zadeklarował trener Bogumina, Martin Špička.

SZUMPERK –

HAWIERZÓW 1:1

Do przerwy: 0:1. **Bramki:** 90. Linet – 41. Cíku. **CZK:** D. Jež (H). **Hawierzów:** Přibyl – Michalčák (64. Kíza), Podešva, Kocemba, Wojnar, Míra, D. Jež, L. Skoupý, Michalek, Cíku (73. Streit), Piękoš.

W tym pojedynku również odgwiszowano karnego w końcówce spotkania i również na niekorzyść gości. Hawierzowscy Indianie po bramce albańskiego pomocnika Cíku zmusili gospodarzy do gry va banque. Zespół Szumperka po zmianie stron zwiększył obroty, atakując większą liczbą zawodników, a goście zaczęli popełniać coraz więcej błędów.

W innych meczach 1. kolejki: Brdičična – Hlubina 0:2, Wracimów – Jeseník 6:3, W. Międzyrzecze – Rzepiszcz 0:4.

M. WOJEWÓDZTWA

Datynie Dolne – Stonawa 5:1 (Gaží 3, Novotný, Štrížík – Jatagandzidis), Slavia Orłowa – Koberzyce 0:4, Petřvald n. M. – P. Polom 1:2, Herzmanice – Haj 0:0, Bruszperk – Kr. Pole 2:0; mecz Wrzesina – Cz. Cieszyn ze zmianą terminu. ▲



To był fajny mecz w towarzystwie świetnych piłkarzy

Tomasz Gomola,

piłkarz Orłów Zaolzia, uczestnik spotkania Dolanie – Gorole

Sportowy » Gorol «

Nie milkną echa 76. Gorolskiego Święta, również na łamach sportowych „Głosu”.

Tradycji stało się zadość, w tym roku w programie jabłonkowskiej imprezy ponownie nie zabrakło bowiem akcentów sportowych.

Janusz Bittmar

Przedpołudniowa sobota na Gorolskim Święcie w Jabłonkowie od lat należy do biegaczy. W tegorocznym Biegu o Dzbanelek Mleka wystartowało ponad 200 zawodników. Jak zawsze udało się zwać do biegu przedstawicieli wszystkich pokoleń.

W popołudniowej sportowej ramówce „Gorola” odbył się tradycyjny mecz piłkarski w roli głównej z Orłami Zaolzia. Pojedynek Dolanie – Gorole zakończył się najpierw remisem 3:3, w karnych lepiej ustawili celowniki Gorole. Jednak nie wynik był najważniejszy, bo jak zawsze liczyła się głównie wspólna zabawa i spotkanie z przyjaciółmi. ▲



Fot. NORBERT DARKOWSKI



Zwariowany weekend w Szczyrku

Warcytrudnych warunkach przeprowadzono w Szczyrku niedzielny rywalizację skoczków narciarskich w ramach letniego cyklu Grand Prix. W jednoseryjnym konkursie triumfował wychowanek wiślańskich skoków, Piotr Żyła. Dzień wcześniej na skoczni Skalite sensacyjnie zwyciężył Bułgar Władimir Zografski.

W gęstych opadach deszczu niedzielne zawody były dla wszystkich skoczków prawdziwą próbą charakteru. Żyła popisał się świetną próbą na 105 m, objął prowadzenie i już go nie oddał. Jednoseryjny konkurs wygrał z notą 143,7 pkt.

– Dzisiaj dobrze wykonałem swoją pracę. Moim celem na ten weekend były dobre skoki i dobra zabawa i udało mi się to połączyć. A warunki, w jakich skakaliśmy? W czasie zawodów jestem skoncentrowany, więc staram się nie myśleć o warunkach – stwierdził skoczek, cytowany przez PZN.

Drugie miejsce zajął reprezentant Bułgarii Władimir Zografski z długością skoku 101,5 m i łączną oceną 137,4 pkt., który dzień wcześniej wywalczył sensacyjne zwycięstwo na tym samym obiekcie. W sobotę Zografski wyprzedził na skoczni Skalite dwóch Polaków, Aleksandra Zniszczoła i Piotra Żyłę.

– To był udany weekend. Nie oczekiwałem zwycięstwa i dziesiątego 2. miejsca. Wiem, że mierzę we właściwym kierunku i to jest pozytywne. Dziś warunki były wymagające, ale dla mnie sprawiedliwe w pierwszej rundzie. W drugiej było gorzej i jury podjęło dobrą decyzję – ocenił zawody w Szczyrku bułgarski skoczek.

Podium niedzielnych, loteryjnych zawodów uzupełnił Niemiec Luca Roth, który skoczył 104,5 m i przegrał z liderem klasyfikacji generalnej cyklu FIS Grand Prix tylko o 0,4 pkt.

(jb)

Kwiatkowski bez medalu MŚ

Holender Mathieu van der Poel zdobył w Glasgow tytuł mistrza świata elity w kolarskim wyścigu ze startu wspólnego. Na drugim miejscu linię mety przecięli Belg Wout van Aert, a trzeci był Słoweniec Tadej Pogacar. Jedyń Polak w stawce, Michał Kwiatkowski, który do rywalizacji o medale MŚ ruszył bezpośrednio po wywalczeniu trzeciego miejsca w „generalce”

Tour de Pologne, nie ukończył wyścigu.

Wyścig odbywał się na liczącej 271,1 km trasie wymagającej dużych umiejętności technicznych i... stalowych nerwów. Kolarze startowali z Edynburga, ale przed dojechaniem do rund w Glasgow musieli się zatrzymać i przerwać rywalizację na ponad pół godziny. Powodem była blokada drogi przez aktywistów klimatycznych.

(jb)

Dotknął czegoś pierwotnego

250 km wpływ rzeką Jukon na Alasce pokonał w pięć dni specjalizujący się w lodowym pływaniu Leszek Nazimec. – Chciałem się sprawdzić, dotknąć czegoś pierwotnego, co utraciliśmy. Kontakt z naturą nienaznaczoną przez człowieka był niesamowitym uczuciem – powiedział PAP pływak. Nazimec „uzbrojony” tylko w czepek, kąpielówki i okulary pokonał odcinek między wioskami Eagle i Circle. Nikt wcześniej nie zdecydował się na długodystansowe pływanie w Jukonie.

– O długości odcinka zadecydowała... Alaska. Po prostu tam jest bardzo trudno dotrzeć do rzeki, bo rzadko są odpowiednie drogi. Innej możliwości wyznaczenia trasy po prostu nie było – wyjaśnił ze śmiechem. Przyznał, że eskapada była trudna organiza-

cyjnie. – Myślałem o niej od 2017 roku. Początkowo zrezygnowałem, obawiałem się, że nie ogarnę tego wszystkiego i zamiast Alaski postanowiłem pływac w syberyjskiej Lenie. Tyle, że najpierw była pandemia koronawirusa i nie dostałem rosyjskiej wizy, a potem wybuchła wojna w Ukrainie. W efekcie wróciłem do pierwotnego pomysłu i udało się go zrealizować – stwierdził Nazimec.

Codziennie spędzał w wodzie niemal 12 godzin z trzema krótkimi przerwami. Towarzyszyła mu – na dwóch łodziach – czteroosobowa ekipa, w tym ratownik medyczny. – Nocowałem w namiotach rozbitych na wyspach. Chodziło o to, by zminimalizować prawdopodobieństwo spotkania niedźwiedzi. Kilka razy musieliśmy zmieniać obozowisko, bo trafiliśmy na ich świeże ślady – powiedział.

(PAP)

Kajakiem, rowerem i na piechotę

Biblioteka Miejska w Cieszynie realizuje cykl prelekcji pt. „Wakacyjne podróże z biblioteką”. Cieszyńianin Leszek Szurman będzie jutro o godz. 17.00 opowiadał o podróżach po Polsce kajakiem, rowerem i pieszo. Podróżuje zawsze samotnie, ciągnąc za rowerem wózek wypełniony ekwipunkiem biwakowym i dmuchanym kajakiem, na który musi załadować cały sprzęt w trakcie podróży drogą wodną. W ramach ostatniej wyprawy obrał trasę Wisłą i Nogatem, odwiedził Kanał Elbląski, płynął także Drwęcą. W bibliotece opowie o odwiedzonych miejscach, ciekawostkach krajoznawczych i ludziach spotkanych na szlaku. Szurman wszystkie swoje podróże odbywa na rzecz cieszyńskiej Fundacji „Być razem”, która prowadzi wielobranżowe przedsiębiorstwo społeczne i zatrudnia w nim m.in. osoby znajdujące się w trudnej sytuacji na rynku pracy. W ramach cyklu „Wakacyjne podróże z biblioteką” uczestnicy wysłuchali prelekcji o Kanadzie, parkach narodowych USA, Laosie i Kambodży. Ostatnie spotkanie odbędzie się 30 sierpnia, a jego tematem będzie Wietnam. Prelekcje odbywają się w bibliotece przy ul. Głębokiej, w sali konferencyjnej na drugim piętrze. Wstęp jest wolny. (dc)

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Życie kociaka (9, godz. 16.30); Kraken-teena Ruby (10, godz. 16.30); Nikdy neřikej nikdy (10, godz. 19.00); **HA-WIERZÓW – Kino Letnie:** Mów do mnie (8, godz. 21.00); Dvě slova jako klič (9, godz. 21.00); Ostrov (10, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Barbie (8, godz. 17.30); Mów do mnie (8, godz. 20.00); Mała syrenka (9, godz. 10.00); Oppenheimer (9, godz. 17.30); Gran Turismo (10, godz. 17.15); Pajęczyzna (10, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie:** Nikdy neřikej nikdy (10, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Straszliwy dwór (8, godz. 17.30); Nikdy neřikej nigdy (8, godz. 20.00); Minionki 2 (9, godz. 10.00); Meg 2 (9, godz. 17.30); Mission: Impossible Dead Reckoning – Part 1 (9, godz. 20.00); annais-missing (10, godz. 17.30); Rambo 2

Dachy płaskie, papa termozgrzewalna
Tel. +48 601 532 642

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polsnia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Nocne zwiedzanie ze spektaklem

Zamek Frysztat ma ciekawą ofertę na ostatni wakacyjny piątek (25 sierpnia): nocne zwiedzanie zamku i kościoła z przewodnikiem, inscenizację „Niebezpiecznych związków”, a także nocne przejażdżki kareta.

Danuta Chlup
Organizatorzy proponują dwie nocne trasy zwiedzania. W ramach pierwszej zostanie przedstawiony spektakl „Niebezpieczne związki”, odpowiedni dla osób dorosłych. Przygotował go teatr Divadlo historie w pohybu Exulis. Początek o godz. 20.00, 21.00 i 22.00. Druga trasa będzie obejmowała zamek i połączony z nim kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Zwiedzanie będzie się rozpoczynało o godz. 20.30, 21.30 oraz 22.30.

Nocne przejażdżki kareta po kompleksie zamkowym potrwaą od godz. 20.00 do 23.00. „Noc w zamku” cieszy się co roku dużym zainteresowaniem, dlatego organizatorzy zachęcają do wcześniejszej rezerwacji biletów. Będą do nabycia od 22 sierpnia.

• Skrzydło zamku w Karwinie-Frysztacie i połączony z nim kościół parafialny. Fot. DANUTA CHLUP



(10, godz. 20.00); **CIESZYN – Piaśt:** Mavka i strażnicy lasu (8-10, godz. 16.15); Asteroid City (8-10, godz. 18.15); Porady na zdrady 2 (8, 9, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedziel. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaozlie.

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora w Cierlicku-Centrum, Kościelcu, Stanisłowicach i Grodziszczu zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 10. 8. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza 12. 8. na wycieczkę autokarową do Borišova w Wielkiej Fatrze. Opis poszczególnych tras (18,5 km, 16,5 km,

10,5 km) można znaleźć na www.ptts-beskidslaski.cz. Odjazd autokaru: z Karwiny o godz. 5.00; z Cz. Cieszyna o 5.20; z Trzyńca – dworca autobusowego o 5.35, następnie w odstępach 5-minutowych: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków. Cena: 370 Kč. Są wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmuje kierownik wycieczki Lada Michalík, tel. +420 602 840 384.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy pt. „Z historii szkolnictwa polskiego w Bystrzycy”, „Z historii polskiego śpiewu chóralnego w Orłowej-Lutyń” i „Z historii polskiego ruchu tanecznego w Orłowej-Lutyń”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. **CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze:** wystawy pt. „Jan Głajcar, polski działacz narodowy z Sibiry” i „Stanisław Hassewicz, lekarz i filantrop”. Czynne w godzinach otwarcia budynku. **GALERIA MIASTA TRZYNCA, Dom Kultury „Trisia”, Rynek Wolności 526, Trzyniec:** do 31. 8. wystawy pt. „Przynies i zaprezen-

tuj”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, Rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat: do 31. 8. wystawa prac pt. „W poszukiwaniu światła” dr Anny Wajdy wykładowczyni Instytutu Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wystawę zwiedzać można w godzinach otwarcia biblioteki: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 9.00-11.30, 12.00-17.00 (środa nieczynne).

MUZEUM TEŠIŃSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZÍ, ul. Velebovského 150, Jablónków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIEC-KIEJ i MIASTA TRZYNCA, Sala wystaw, Frýdecká 387: do 31. 10. wystawa pt. „Fantastyczne tajemnice I i II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 8. wystawa pt. „Świat wewnętrzny i zewnętrzny”. Czynna:

wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. ▲ do 31. 8. wystawa pt. „Krajobraz pobógostawiony przez kobiety”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 8. wystawa pt. „Jeden rok, wiele początków. Wiosna Ludów na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, „Przystanek Grafika”, ul. Głębocka 50, Cieszyn: do 3. 9. wystawa pt. „Współczesna grafika ukraińska”. Czynna: po-czw: w godz. 10.00-15.00; pt: w godz. 14.00-20.00; so i nie: w godz. 11.00-18.00. **MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regera 6, Cieszyn:** do 3. 9. wystawa pt. „Salon miasta... czyli rzecz o dawnym Ryńku”. Czynna: wt, czw, nie: w godz. 10.00-15.00; śr: w godz. 12.00-17.00; pt-so: 10.00-16.00.

WIEŹA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: nie codziennie w godz. 9.00-19.00.

ŻYCZENIA

Z dumą przyznaj się do wieku, bo wiek świadczy o człowieku. Ogrom wiedzy, doświadczenia, godny jest pozazdroszczenia. Każdy dzień witaj z radością, darz swych bliskich szczerą miłością. Przez życie idź z uśmiechem szerokim, stawiaj czoła górą wysokim.
Z okazji zacnych urodzin, dużo zdrowia, szczęścia i miłości
panu PIOTROWI CHROBOCZKOWI
życzą: Stasia, Izia, Piotr z Lucką, wnuczki Zuzia i Kasia.
Gł: 388

Z okazji zacnego jubileuszu naszego prezesa
inż. PIOTRA CHROBOCZKA
pragniemy złożyć serdeczne życzenia zdrowia, wielu powodów do radości, dni bez chmur, ale za to pełnych słońca.
Zarząd i członkowie MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach.
Gł: 390

Przy dzisiejszym dniu radości życzymy ci 100 lat pomyślności, niech Ci życie w szczęściu płynie, niech Cię radość nie ominie!
Tego Ci
PIOTRZE
życzą Średniaki z Błędowic.
Gł: 391

WSPOMNIENIA

Mateczko Kochana nad wszystko na świecie, żyłam z Tobą w szczęściu jako małe dziecko...
To właśnie dziś, 8 sierpnia 2023, mija bolesna 80. rocznica śmierci mojej Ukochanej Mamusi
śp. FRANCISZKI JACAK
z domu Parzyk z Szumbarku
Z nieprzemijającą miłością w sercu przywołuję Ją w swej pamięci jako jedyną córką – Wanda Firla.
Gł: 381

Wpadasz w zadumę i tzy płyną z oczu...
Dnia 7 sierpnia minęła pierwsza rocznica śmierci
śp. JANINY KUBALA
z Karwiny
Z miłością wspominają siostry z rodzinami.
RK: 062

NEKROLOGI

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...
Z głębokim bólem w sercu przekazujemy smutną wiadomość, że dnia 5 sierpnia 2023 w wieku 65 lat zmarła nasza Kochana Mamusia, Żona, Babcia, Siostra, Teściowa, Szwagierka, Ciocia i Przyjaciółka
śp. inż. LIDIA CZECZOTKA
zamieszkała w Czeskim Cieszynie
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 11 sierpnia 2023 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie.
W smutku pogrążona rodzina.
Gł: 395

Pragniemy podziękować rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom oraz wszystkim tym, którzy łącząc z nami ból uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu
śp. JADWIGI LEGIERSKIEJ
które odbyło się 3. 8. 2023 w kościele katolickim w Wędryni
Składamy wyrazy wdzięczności Ojcu Arturowi Kimakowi za ceremonię pogrzebową. Podziękowania należą się również MuDr. Ivanowi Raničowi i całemu zespołowi oddziału chorób wewnętrznych szpitala Na Podlesiu za opiekę oraz słowa wsparcia w trudnych dla naszej rodziny chwilach.
Gł: 393

PROGRAM TV

WTOREK 8 SIERPNIA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.00** Pr. rozrywkowy **11.00** Slovákco się nie sądzi (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** W poszukiwaniu szczęścia (film) **13.50** Wszystko, co lubię **14.35** Winnetou i Apanacz (film) **16.00** Wezwijcie położne (s.) **17.00** Podróż po południowej Australii **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Przygody kryminalistki (s.) **21.00** Opowiadaj (s.) **21.55** U me do brý (film) **23.40** Balthazar (s.).
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.20** Markiza de Pompadour, królewska faworyta (film) **11.00** Nasz człowiek na Hawajach **11.20** Wyprawa Magellana dookoła świata **12.15** Palestyna, w sercu Ziemi Świętej **13.10** Wyprawy w nieznane **14.00** Królestwo natury **14.25** Szalony świat zimnej wojny **15.20** Mądrość wielorybów **16.10** Pewnego dnia zostanie królem **17.30** Ponořici **17.50** Odkrywanie świata **18.45** Na rowerze **18.55** Lotnicze katastrofy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Sławna restauracja (film) **21.30** Kuba Rozpruwacz (film) **23.10** Królestwo piratów **0.00** Miłość i seks w Japonii.
NOVA
5.55 Śniadanie **8.45** Pomoc domowa (s.) **9.45** Spece (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.20** Przychoďnia w rózanym ogrodzie (s.) **13.35** Mentalista (s.) **15.30** Zamieřimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Kameňák (s.) **0.05** Mentalista (s.).
PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.15** Gwiazdy nad głową (s.) **10.30** Policja Hamburg (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Powrót komisarza Rexa (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Angelika i król (film) **22.30** 7 przypadków Honzy Dědka **23.35** Tak jest, szefie! **0.40** Policja w akcji.

ŚRODA 9 SIERPNIA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.00** Opowiadaj (s.) **10.55** Kamera na szlaku **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Znak konia (s.) **13.20** Skarby naszego krajobrazu **13.50** Szpital na peryferiach (s.) **14.50** Piecze cały kraj **16.00** Wezwijcie położne (s.) **17.00** Podróż po północnym Isanie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **22.10** Małe sprawy wielkiego miasta (s.) **23.10** Zasada rozkoszy (s.) **0.05** Grzeszna dusza (s.) **0.55** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Tajemnicze południowe Indie **9.25** Wichrowe

POLECAMY

• Winnetou i Apanacz
Wtorek 8 sierpnia, godz. 14.35
TVC 1

• Czołgi w bitwach
Środa 9 sierpnia, godz. 14.45
TVC 2

• Kubańska sztuka życia
Czwartek 10 sierpnia, godz. 11.05
TVC 2

wzgórza (film) **11.05** Mądrość wielorybów **12.00** Europa dziś **12.30** 10 wieków architektury **12.45** Czołgi w bitwach **13.40** Maya – tygrys indyjski **14.40** Świat w czasach olbrzymów **15.35** Miasta bez barier **15.45** Antropocen – stulecie człowieka **16.40** Rola psów w życiu człowieka **17.25** Ludzie na granicy **17.55** Kamera w podróży **18.50** Wspaniała Ameryka **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Nedźnicy (film) **21.45** Blask ognia (film) **23.25** Za krótkami **0.15** Kiedy zostanie królem.

NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Pomoc domowa (s.) **9.40** Policja Modrava (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Przychoďnia w rózanym ogrodzie (s.) **13.35** Mentalista (s.) **15.30** Zamieřimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamieřimy się żonami **21.35** Małe miłości **22.40** Agencji NCIS (s.) **23.35** Mentalista (s.).
PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Einstein – przypadki nieznośnego geniusza (s.) **10.30** Policja Hamburg (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Powrót komisarza Rexa (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Winogrodnicy (s.) **22.45** Show Jana Krausa **23.50** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

CZWARTEK 10 SIERPNIA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.00** Podróż dookoła świata w 80 dni (s.) **10.50** Uśmiechy Ladislava Županiča **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Dobra woda (s.) **13.45** Pieczenie na niedzielę **14.20** Pieśń dla Rudolfa III (s.) **16.00** Wezwijcie położne (s.) **17.05** Podróż po środkowym Peru **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zaginione wrota (film) **21.25** Opowiadaj (s.) **22.20** Maigret i martwy kolega klasowy (film) **0.00** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Świat zwierząt **9.25** Blask ognia (film) **11.05** Kubańska sztuka życia **11.25** Odkrywanie świata **12.10** Warszawa: podzielone miasto **13.15** Mega-moty **14.10** Wenus z Willendorfu **15.00** Cudowna planeta **15.50** Z rodziną pumy **16.35** Świadkowie czasu **17.05** Starożytne budowle **17.55** Wyprawy w nieznane **18.45** Fascynująca Nowa Zelandia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Powrót Sabaty (film) **21.50** Przestępstwo nie popłaca (film) **23.55** Piekło na ziemi **0.45** Czołgi w bitwach.
NOVA
5.55 Śniadanie **8.45** Pomoc domowa (s.) **9.50** Spece (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychoďnia w rózanym ogrodzie (s.) **13.35** Mentalista (s.) **15.30** Zamieřimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza Straż Pożarna (s.) **21.30** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.40** Agencji NCIS (s.) **23.35** Mentalista (s.).
PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.15** Winogrodnicy (s.) **10.30** Policja Hamburg (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Powrót komisarza Rexa (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gwiazdy nad głową (s.) **21.35** Incognito **23.55** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

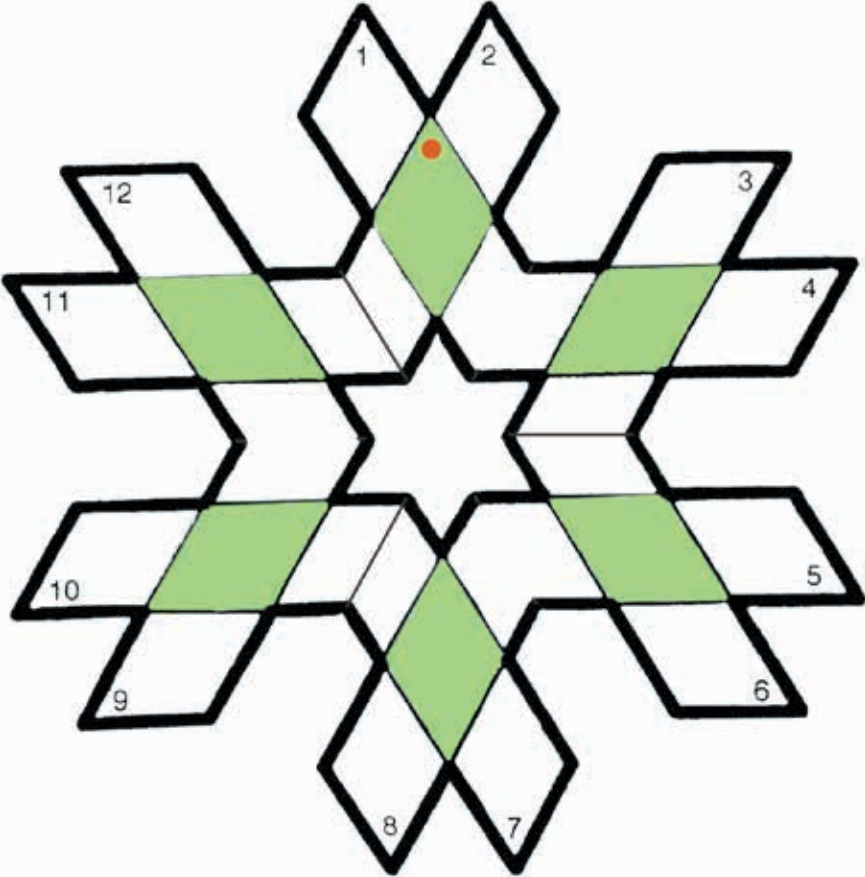


LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie żnińskim. Leży ono nad Notecią, 35 km od Bydgoszczy. Lokację miejską uzyskał przed 1479 rokiem. Pierwotnie prywatne miasto szlacheckie, położone było w pierwszej połowie XVII wieku w powiecie kcyńskim województwa kaliskiego. W latach 1975–1998 miasto administracyjnie należało do województwa bydgoskiego...

- 1.-4. „Bitwa pod Grunwaldem” lub „Hołd Pruski” Jana Matejki
- 3.-6. klub piłkarski z Monachium
- 5.-8. rzucamy nim o ścianę, gdy nasze słowa nie znajdują posłuchu
- 7.-10. autobus lub samochód ciężarowy ze Szwecji
- 9.-12. bardzo długa, pnąca się roślina tropikalna lub bujana przez Tarrana
- 11.-2. tytuł piosenki zespołu Hey.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ANTIBA, SCANIA



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

Wyrazy trudne lub mniej znane: TASS

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

Wyrazy trudne lub mniej znane: ANAT

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w Polsce, położonego w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie włocławskim. Było ono miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Na uwagę zasługuje budynek przy ul. Zamkowej 2, kryjący w swoich murach pozostałości zamku obronnego. Zamek książąt kujawskich znany jest jako miejsce urodzenia Kazimierza Wielkiego. Wymieniany był w XIV wieku, zniszczony przez Krzyżaków w 1327 r., odbudowany i wzmocniony prawdopodobnie przez Kazimierza Wielkiego. W 1421 roku na zamku przebywał Władysław Jagiełło. W 1656 roku zamek został zniszczony przez wojska szwedzkie, po odbudowie służył za siedzibę starosty. Potem popadł w ruinę, która w 1797 roku została rozebrana...

- 1. dawna bita droga, szlak komunikacyjny
- 2. ogrodowy ruszt do saszłyków, kiełbasek
- 3. mitologiczny władca tytanów
- 4. amok, akt niekontrolowanej agresji
- 5. jedno z państw nadbałtyckich, kraina Giedymina
- 6. amerykański krewniak żubra
- 7. brzdąc, szkrab, dzidzius
- 8. drzewo, którego liście są pokarmem gąsienic jedwabników
- 9. Ernest, polski poeta, pisarz, autor tekstów piosenek, dziennikarz, tłumacz i krytyk filmowy, także dyplomata
- 10. artystyczna tkanina ścienna naśladowca obraz.

Wyrazy trudne lub mniej znane: BRYLL, OFION



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 18 sierpnia 2023 r. Nagrodę z 25 lipca otrzymuje Aleksandra Macura z Wędryni. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie rozetki z 25 lipca:

BIELAWA

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 25 lipca:

TARNÓW

Rozwiązanie minikwadratu I z 25 lipca:

1. KWIT 2. WALKA 3. IKSIAK 4. TAKT

Rozwiązanie minikwadratu II z 25 lipca:

1. WODA 2. ODPIS 3. DIORI 4. ASIA